

## KULT CIAŁA PAŃSKIEGO

Św. Franciszek, jak podaje nam w swoim Testamencie, kiedy wchodził do kościołów modlił się takimi słowami: Wielbimy Cię, Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach Twoich, które są na całym świecie i błogosławimy Tobie, że przez krzyż Twój odkupiłeś świat. Słowa te Biedaczyna z Asyżu ukazuje swoją wyjątkową intuicję wobec Chrystusa eucharystycznego, który wydaje się być widoczny w wielu miejscach, pozostaje jednak niepodzielny i nie doznaje żadnego uszczerbku, lecz jeden działa wszędzie, jak Mu się podoba, z Panem Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym Poczyszycielem.

W kontekście przeżywanej niedawno uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej oraz powyższej myśli św. Franciszka, spróbujmy zastanowić się nad naszym codziennym wyrazem miłości i szacunku do Eucharystii, która wyraża się także w osobistej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Wśród wielu spraw, które zajmują nasz umysł i serce każdego dnia, warto bowiem znaleźć odrobinę czasu na adorację Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Warto ten czas uczynić wyjątkowym, niepodobnym do innych, zwykłych chwil dnia. Niech to będzie czas specjalny, w którym najważniejszymi osobami są Chrystus i ja.

Nie tak łatwo oderwać się od codzienności, od naszej pracy, szkoły, obowiązków domowych... Często powstaje pytanie: a co ja z tego będę miał? Przecież ta chwila adoracji nie rozwiąże moich problemów z rodzicami/dziećmi, nie zmieni moich relacji z szefem w pracy, nie przyniesie pieniędzy w moim portfelu... Tak może myśli ktoś, kto ma w sobie mało wiary, kto nie dowierza mocy uzdrawiającej Eucharystii. Właśnie dar Eucharystii może umocnić i uzdrowić wiarę człowieka.

Franciszek kochał Eucharystię w sposób wyjątkowy i potrafił rozpalić swych braci do czci Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Bardzo pilnie nakazywał troskę o to wszystko, co wiązało się z przechowywaniem i kultem Eucharystii. Według jego poleceń miały to być zawsze rzeczy najlepszej jakości i najpiękniejsze. Stąd zrozumiałe są drogie naczynia liturgiczne bez względu na ślub ubóstwa, jaki Franciszek złożył Pani Biedzie.

Pewnie niewielu z nas odważyłoby się porównać swoją pobożność eucharystyczną do tej reprezentowanej przez Franciszka. Być może widzimy Ciało Pańskie, ale jeszcze nie wierzymy. Nie bójmy się powiedzieć Chrystusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie, że zbyt mało Go jeszcze kochamy, że zbyt mało w nas wiary i miłości, Uczmy się adorować Pana w milczeniu i ze śpiewem na ustach, w chwilach radosnych i przykrych, gdy jesteśmy szczęśliwi i gdy odczuwamy na sobie ciężar dnia codziennego. Przekonamy się wtedy, iż Jezus Chrystus w Eucharystii jest źródłem naszego życia duchowego, że wzmacnia naszą wiarę i pomaga nam skuteczniej wypełniać nasze powołanie do świętości.

Sergiusz M. Bałdyga OFM

Chorzowianin 21.06.2006 r.